

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórze

numer 12(178)/2018

ISSN 1689-6920

30 grudnia 2018



Teraz nastało zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca...

„Jeżeli tak uroczyste obchodzimy narodzenie Jezusa czynimy to dlatego, aby dać świadectwo, że każdy człowiek jest kimś jedynym i niepowtarzalnym” — te słowa św. Jana Pawła II kierują nasze myśli od betlejemskiego żłóbka ku drugiemu człowiekowi. Jeśli zaś chcemy budować na ziemi Królestwo Boże — królestwo sprawiedliwości i pokoju, to myśli te powinny być pełne miłości, życzliwości i zrozumienia. Jak bowiem podkreślał w tegorocznym orędziu Urbi et Orbi papież



Giovanni Battista Salvi da Sassoferrato, Madonna z Dzieciątkiem

Gdy bez Dzieciny oglądam Cię, Panno,
Dziwię się Twojej urodzie:
Zda mi się, widzę jutrzeńkę zaranną,
W różowych falach na wschodzie.

Gdy zasię widzę Matkę i Pacholę:
To — księżyc w północnych cieniach,
Co złotolity blask na swoim czole
Bierze w słonecznych promieniach.

Gdy zaś Twe Dziecię, o Matko i Pani!
Tulisz rękami do łona:
Jasnaś jak słońce, co niebom hetmani
W pośrodku gwiazd miliona
Maciej Kazimierz Sarbiewski

Franciszek, przesłanie Bożego Narodzenia to prawda o Bogu, który jest najlepszym Ojcem i ludziach, którzy są braćmi. Tylko bardzo często o tym zapominają... Spory i właśnie, nawet w rodzinach, przysłaniają radość z tego, iż „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany”, ten, którego nazywać będą „Książę Pokoju”. Błogosławiąc miastu i światu, Ojciec Święty przypominał, że bez braterstwa, którym obdarzył nas Chrystus, ludzkie wysiłki, by uczynić świat bardziej sprawiedliwym, nie mogą przynieść efektów.

Przed nami Nowy Rok, Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, Maryi. Nieprzypadkowo jednak obchodzimy też wówczas Światowy Dzień Pokoju. Spoglądając ku nadchodzącym dniom wznosimy oczy ku niebu, modląc się o pokój, nie możemy jednak zapominać, że to my sami go budujemy. A jak pisał św. Paweł: „na tym, który sieje między wami zamęt, zaciąży wyrok potępienia, kimkolwiek by on był”.
J.K.

Na nadchodzący Nowy 2019 Rok wszystkim Czytelnikom „Verbum” i sympatykom naszej parafialnej gazety składamy najserdeczniejsze życzenia: nadziei płynącej z radości Bożego Narodzenia, gdy Bóg staje się człowiekiem i zamieszkuje wśród nas, pokoju, zgody, wzajemnej sympatii i szacunku, Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Bożej Zagórskiej, Matki Nowego Życia.

Boże Narodzenie w malarstwie europejskim

Część 2

Gdybym w ubiegłym roku nie podjęła tematu przedstawień sceny Bożego Narodzenia w malarstwie, to teraz na pewno bym musiała z tego wątku zrezygnować, po świetnym artykule Magdaleny Łanuszki, który ukazał się w „Tygodniku Powszechnym” (nr 52–53/2018). Można jednak żartobliwie powiedzieć, że „byłam pierwsza”, więc mogę temat swój kontynuować, tym bardziej, że autorka skupiła się na malarstwie średniowiecznym, o którym już w „Verbum” była mowa. Gwoli uzupełnienia warto, jak mi się wydaje, dodać za Magdaleną Łanuszką, że „leżący w kamiennym żłobie Zbawiciel, ciasno owinięty tkaniną to zapowiedź przyszłej męki Chrystusa: oto Bóg, który przyszedł na świat, aby złożyć siebie w ofierze i trafić do kamiennego sarkofagu, owinięty w całun”. Natomiast Dzieciątko kąpane przez położne, czy przygotowywane do kąpieli to przypomnienie o ludzkiej naturze Chrystusa, to w tym rozumieniu „zwykłe dziecko”, którym trzeba się opiekować.

Motywy nawiązujące do przyszłej męki Chrystusa obecne są też w kolejnej epoce. Na obrazie Lorenzo Lotto (1480–1557), ukazującym Maryję i Józefa pochylonych w modlitewnej pozie nad Dzieciątkiem, widzimy po prawej stronie krucyfiks, zapowiedź tego, co czeka Jezusa.



Lorenzo Lotto, Adoracja Dzieciątka

Interesującą grupę dzieł można wyróżnić, zwracając uwagę na operowanie światłem. Najczęściej takim rozświetlonym miejscem jest Dzieciątko Jezus. Na ob-



Gerard van Honthorst, Adoracja

razie Gerarda van Honthorsta (1592–1656) *Adoracja* jest Ono w zasadzie źródłem światła, jaśniejącym punktem, podobny zabieg zastosował też Peter Paul Rubens (1577–1640) w *Pokłonie pasterzy* — bijące z kołyski światło pada na twarze Marii i pasterzy, rozprasza



Peter Paul Rubens, Pokłon pasterzy

mrok sceny. Honthorst przebywał przez dziesięć lat we Włoszech i tutaj zafascynował się światłocieniowymi rozwiązaniami Caravaggia (1571–1610), nowatorskiego artysty, który również sięgnął w swojej twórczości po motyw pokłonu pasterzy (*Pokłon pasterzy ze świętym Wawrzyńcem i Franciszkiem*) — obraz zagi-

nał w 1969 roku, skradziony z Oratorio San Lorenzo w Palermo i nie udało się go odnaleźć.



Gerard van Honthorst, Pokłon pasterzy

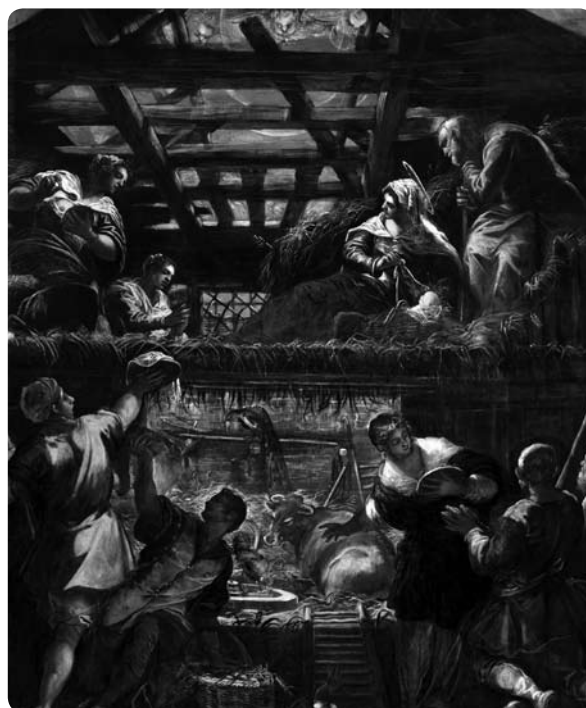
Pokłon pasterzy to zresztą jeden z najpopularniejszych motywów malarstwa związanego z Bożym Narodzeniem. Najczęściej grupka mężczyzn klęczy lub pochyła się nad Dzieciątkiem, spoglądając w zachwycie na nowo narodzonego Zbawiciela, którego przyjsie na świat zwiastowali im aniołowie. Są jednak także nieco inne rozwiązania: na obrazie wspomnianego już Honthorsta Maryja jakby prezentuje swego Syna przybyszom, odsłaniając pieluszkę, ci zaś w zdumieniu i podziwie wnoszą ręce, jakby chcieli zasłonić oczy przed bijącym od Jezusa blaskiem. Z kolei Lorenzo Lotto wprowadza element naturalności — Dzieciątko wyraźnie chce się bawić z przyniesioną przez pasterzy owieczką. Dla malarzy renesansu



Lorenzo Lotto, Pokłon pasterzy

czy baroku postacie pasterzy były okazją do ukazania realistycznych, pełnych wyrazu twarzy, czy męskularnego ciała, czasem stworzenia wręcz wiejskich scen rodzajowych, jak na dynamicznych obrazach Jacopo Bassano (1510–1592). Pasterze zgodnie z tradycją niosą Dzieciątku dary, mają ze sobą instrumenty muzyczne, przyprowadzili rozmaite zwierzęta, np. psy, wyglądające zresztą bardziej na rasy pokojowe niż pasterskie.

Bardzo ciekawe rozwiązanie zastosował Jacopo Tintoretto (1518–1594) — na jego obrazie Maryja z Dzieciątkiem znajdują się jakby „na piętrze”, u dołu zgromadzili się pasterze, jest też kilka kobiet, wyglądających, jakby pilnowały porządku, w stajence jest wręcz tłoczno, bo jeszcze przez dach zerkają aniołowie. Niewiele pozostało tu z ciszy i intymności narodzin Bożego Syna.



Tintoretto, Pokłon pasterzy

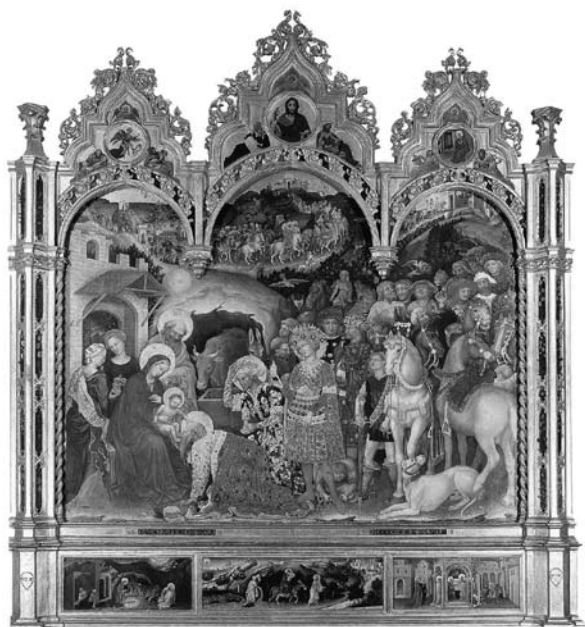
Jeszcze bardziej tłumne są przedstawienia pokłonu Trzech Króli, często w tytułach zwanych też magami. U Tintoretta to cała scena rodzajowa, przed Dzieciątkiem przyklękają strojnie odziani monarchowie, są pasterze, kobieta z kilkuletnim dzieckiem, koszyki z darami dla Jezuska, zwierzęta, a za drzwiami, w tle, widać członków królewskiego orszaku. Podobnie liczna jest grupa osób w dziele Boticellego. Całe szczęście — chciałoby się rzec — że Święta Rodzina umieszczona jest na podwyższeniu, bo zniknęłaby wśród tłoczących się tu mężczyzn — przyklękają, rozmawiają, jeden trzyma za uzdę konia. Tło tworzą ruiny antycznych budowli – to być może nawiązanie do legendy, że Jezus miał przyjsie na świat w ruinach dawnego betlejemskiego pałacu Dawida. Ruina to także



Botticelli, Pokłon Trzech Króli

symbol Starego Prawa, zastępowanego przez Nowe Przymierze.

Na pięknym obrazie Gentile da Fabriano (ok. 1370–1427) orszak mędrców właśnie dotarł do sta-



Gentile da Fabriano, Pokłon Trzech Króli

jenki, wypełnia całą prawą stronę dzieła, niektórzy nawet nie zsiadli jeszcze z siodła, monarchowie w przebogaty, kapiących od złota strojach już przyklękają przed Maryją i Dzieciątkiem. Warto zwrócić uwagę na strojne rzędy końskie, ozdobną obrożę psa na pierwszym planie, a nieco w głębi głowę wielbłąda i małpki, jest nawet jeleni, lampart i liczne ptaki oraz rozmaite rośliny — orszak mędrców często był okazją do wprowadzenia takich egzotycznych, wschodnich motywów, malarze chętnie też w postaciach królów portretowali ówczes-

nych władców. Niekiedy głównym tematem dzieła jest sam pochód mędrców do Betlejem. Po takie rozwiązanie sięgnął Benozzo Gozzoli ozdabiając freskami kaplicę w pałacu Medyceusów we Florencji. Zgodnie z tradycją ikonograficzną królowie są w różnych wieku, co ma symbolizować różne etapy życia człowieka. Da Fabriano ukazał monarszą świętę w tle, pośród realistycznie potraktowanego pejzażu. Gwiazda u góry, po lewej, wskazuje drogę do Betlejem, w centrum przedstawił przybycie do pałacu Heroda, a po prawej



Fra Angelico i Filippo Lippi, Adoracja Dzieciątka

Betlejem, wyobrażone jako średniowieczne ufortyfikowane miasto. W predelli tego ołtarzowego dzieła artysta powtórzył jeszcze raz scenę pokłonu Trzech Króli, pośrodku widzimy scenę ucieczki do Egiptu, a po prawej ofiarowanie w świątyni.

Na obrazie Fra Angelico i Filippo Lippiego, wykonanym do wspomnianej kaplicy Medyceuszy, tłoczą się już nie tylko uczestnicy pochodu mędrców, wydaje się, że całe miasto wyległo na ulicę, by obserwować i komentować tę niezwykłą scenę. Oprócz tradycyj-

nej stajenki, osiołka czy wołu, mamy tu konie z orszaku magów, ale też pawia, a nawet jastrzębia chwytającego bażanta.

Warto może wspomnieć, że takie bogactwo w przedstawieniu pokłonu i pochodu mędrców przez florenckich artystów może być związane z procesjami organizowanymi w mieście właśnie



Lorenzo Lotto, Adoracja Dzieciątka w lesie

w Święto Trzech Króli przez bractwo, do którego należeli między innymi Medyceusze.

Zupełnie inny nastrój panuje na kolejnym obrazie Lippiego — *Adoracja Dzieciątka w lesie*. Mistyczną atmosferę potęguje wyobrażenie Trójcy Świętej — Boga Ojca i Ducha Świętego pod postacią gołębic. Co ciekawe, ani Dzieciątko, ani Maryja zdają się tego nie dostrzegać. Obraz tchnie spokojem, choć budzi też niejasny niepokój, może to smutek w oczach dziecięcego Jana Chrzciciela, albo melancholijny wzrok Dzieciątka skierowany na widza?

W scenie Bożego Narodzenia nie mogło też oczywiście zabraknąć aniołów, przedstawianych zgodnie z konwencją epoki — grają na instrumentach, adorują Dzieciątko, w *Mistycznym Bożym Narodzeniu* Botticellego to wręcz roztańczony anielski korowód unoszący się nad stajenką i niebiescy posłańcy bratający się z ludźmi.

To oczywiście tylko kilka wybranych wątków i motywów w przebogatej ikonografii Bożego Narodzenia, pełnej symboliki, odniesień do czasów współczesnych artystom – warto staranniej przyglądać się tym pięknym dziełom.



J.K.

Botticelli, Mistyczne Boże Narodzenie

Kalendarz parafialny

Tradycyjnie, jak co roku, przygotowany został kalendarz parafialny, w którym motywem przewodnim są znane nam doskonale miejsca z terenu Zagórza — klasztor, Osława, kościół w Zasławiu, las w Zakuciu itd. Można w nim również znaleźć ważne dla na-

szej parafii daty, takie jak termin Pierwszej Komunii Świętej. Serdecznie zapraszamy do nabycia kalendarza, który będzie towarzyszył nam w każdym miesiącu Nowego 2019 Roku.

J.K.



Maj / MAY / MAI

TYDZIEŃ	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	ŚWIĘTO	ŚWIĘTO	ŚWIĘTO	ŚWIĘTO
1	2	3	4	5	6	7	8
18	19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31		

Kto wytrwa do końca ten będzie zbawiony...

Tradycyjnie w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia wspominamy postać św. Szczepana, pierwszego męczennika i wsłuchujemy się w przesłanie rektorów katolickich uczelni — KUL i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński przypomina, iż moc św. Szczepana płynęła „z łaski i mocy Ducha Świętego, z zapatrzania w niebo, z rozważania historii zbawienia, która swój szczyt osiągnęła w Jezusie Chrystusie”. Podkreśla też, że historia życia św. Szczepana ukazuje „człowieka odpowiedzialnego, a tym samym uczy nas i zachęca do podejmowania odpowiedzialności za swoje życie, za niełatwe wybory i decyzje. Na taką odpowiedzialność człowiek może się jednak zdobyć tylko wtedy, gdy poznał cel i sens swojego życia”. Tylko „wpatrując się w niebo”, tak jak św. Szczepan, „wyznawca Jezusa Chrystusa postępuje odpowiedzialnie wobec samego siebie i innych osób, solidaryzuje się z nimi, otacza je troską, ale nie tylko w potrzebach materialnych, lecz przede wszystkim w poszukiwaniu prawdziwej, godnej człowieka drogi życia”.



Giotto di Bondone, Święty Szczepan

Ksiądz prof. Dębiński nawiązał również do 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, któ-

rą świętowaliśmy w mijającym roku, zwracając uwagę, iż w ten sposób wyrażaliśmy „naszą wdzięczność za ten wielki Boży i ludzki dar”. Proces odbudowy Rzeczypospolitej miał bardzo złożony charakter, trzeba było przecież na nowo „zorganizować polski dom w wymiarze kulturowym, politycznym, gospodarczym, a także religijnym”. Dzisiaj zaś musimy wciąż na nowo „podejmować to, co stanowi konsekwencję tej wolności i suwerenności: wymagającą mądrości i wytrwałości odpowiedzialność”. „Budowanie ojczystego domu — to powinność każdego z nas”, a „wolności trzeba się wciąż uczyć, co więcej, trzeba wciąż zdawać z niej egzamin”, ukierunkowując naszą wolność na dobro wspólne, w duchu miłości przyjmując odpowiedzialność za siebie i za życie społeczne.

Postawy odpowiedzialności — pisze ks. prof. Dębiński — „nie da się pogodzić z lekkomyślnością, powierzchownością, niestałością, zubożeniem na sprawy drugiego człowieka i społeczeństwa. (...) odpowiedzialna wolność wymaga praktyki takich sprawności moralnych jak: prosta, zwyczajna, chociaż niekiedy trudna słowność, sumiennność, solidność, rzetelność, uczciwość (...) Człowiek odpowiedzialny chce i potrafi angażować swoje siły na rzecz społeczności. Stale szuka możliwości do czynienia dobra”.

Rektor KUL przypomina też, że uczelnia, założona decyzją Konferencji Biskupów Królestwa Polskiego, z inicjatywy ks. Idziego Radziszewskiego, jest równolatką niepodległej Polski. Przez te 100 lat tworzyli ją wyjątkowi ludzie, wierni dywizie uniwersytetu: „Deo et Patriae” — „Bogu i ojczyźnie”. W 1920 roku prawie wszyscy studenci ruszyli na front wojny polsko-bolszewickiej, w dwudziestolecie międzywojennym jako parlamentarzyści, urzędnicy, działacze społeczni budowali wolną Polskę. Niemcy w czasie okupacji zamknęli uczelnię, szykanowali ją komuniści, limitując przyjęcia na studia, aresztując studentów i profesorów, a jednak KUL przetrwał, pozostając „uniwersytetem autonomicznym, suwerennym w głoszeniu prawdy i miłości”. W uchwale przyjętej z okazji 100-lecia uczelni zapisano: „Deklarujemy, że nadal będziemy dokładać wszelkich starań, by kształcić oraz wychowywać mądrych i odpowiedzialnych młodych ludzi wiernych Bogu, otwartych na wyzwania współczesności, gotowych na co dzień świadczyć o godności człowieka, zdolnych do pracy na rzecz Kościoła oraz wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej”.

Rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak przypominał homilię wygłoszoną 50 lat temu przez Karola Wojtyłę, wówczas metropolitę krakowskiego, w której przyszły papież nawiązał do wydarzeń ważnych

dla ówczesnego świata, a mianowicie do okrążenia Księżyca przez statek kosmiczny Apollo 8. Mówił wówczas „człowiek jest taką istotą, która wciąż szuka i wciąż przekracza próg swoich dotychczasowych osiągnięć. Dlatego dzieje ludzkości są dziejami kultury, cywilizacji, w których zaznacza się nieustanne przekraczanie progu uprzednio osiągniętego. (...) na spotkanie tej dążności wychodzi Bóg i — stając się człowiekiem — wskazuje człowiekowi niejako ostateczny kres możliwości, który nie tkwi w stworzeniu; nie tkwi w widzialnym wszechświecie, ale tkwi w Bogu samym. Człowiek może przekroczyć sobie przez to, że *stanie się synem Bożym*”.

Wyjątkowym momentem, możliwością otwarcia na Chrystusową łaskę, „powodującą nadprzyrodzony rozwój człowieka i pogłębiającą więź z innymi

ludźmi” jest Eucharystia. Sprawując ją w dniu św. Szczepana, ks. prof. Zyzak przypomniał postać krakowskiego męczennika, św. Stanisława ze Szczepanowa, a także patrona uczelni — św. Jana Pawła II, którego sześćdziesięciolecie święceń biskupich obchodziliśmy 28 września, a 16 października czterdziestolecie wyboru na Stolicę Piotrową. Nawiązał również to bł. Michała Giedroycia, zakonnika, studenta Akademii Krakowskiej, o którego beatyfikacji pisaliśmy w poprzednim numerze „Verbum”. To przy jego grobie, w kościele św. Marka, odprawiane są Msze Święte w intencji dobrodziejów Uniwersytetu Papieskiego.

Obaj Rektorzy listy swoje zakończyli serdecznymi życzeniami radosnych, przeżytych w duchu głębokiej radości chrześcijańskiej Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w nowym 2019 roku.

J.K.

W służbie pokoju

Już od ponad 50 lat kolejni papieże przygotowują orędzie na Światowy Dzień Pokoju. Zapoczątkował tę tradycję niedawno kanonizowany Paweł VI w 1968 roku, pisząc wówczas: „Pragnęlibyśmy, by obchody te ponawiano każdego roku, tak aby pierwszy dzień w kalendarzu, który odmierza rytm ludzkiego życia w czasie, stał się jak gdyby zapowiedzią i obietnicą tego, iż w przyszłych dziejach ludzkości będzie panował pokój, oparty na sprawiedliwej i dobroczynnej równowadze”.

Jak niestety dobrze wiemy, mimo wielu wysiłków nie udało nam się nawet zbliżyć do tego stanu. Wprawdzie Europa cieszy się do ponad 70 lat względnym pokojem — choć nie można zapominać o tragicznej wojnie w byłej Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych, to wciąż na świecie wybuchają tragiczne konflikty, niosące śmierć milionom ofiar — Bliski Wschód, Afryka, a nawet pobliska Ukraina — wszędzie tam giną ludzie, trwają prześladowania, czystki etniczne, panuje głód dotykający zwłaszcza najmłodszych — jedno dziecko na sześć w świecie jest dotknięte przemocą wojny i jej następstwami, dokonywane są ataki terrorystyczne.

Do mieszkańców dotkniętych wojnami rejonów szczególne słowa błogosławieństwa kierował papież Franciszek podczas błogosławieństwa Miastu i Światu 25 grudnia 2018 roku, wzywając wszystkich ludzi do braterstwa. Okres Bożego Narodzenia jest bowiem „okazją do odkrycia tego, co jednoczy i wiąże narody. Wyrażał nadzieję, że ten czas „pozwoli Izraelczykom i Palestyńczykom wznowić dialog i podjąć proces pokojowy, który położy kres konfliktowi, od ponad siedemdziesięciu lat rozdzierającemu Ziemię wybraną przez Pana”, „niech Dzieciątko Jezus pozwoli udrzeć-
 ►►► 8



nej Syrii odnaleźć braterstwo po tych długich latach wojny”. Apelował też: „niech wspólnota międzynarodowa podejmie zdecydowane działania na rzecz rozwiązania politycznego, które usunęłoby podziały i różnorodne interesy, aby naród syryjski, a zwłaszcza ci, którzy zostali zmuszeni opuścić swoją ziemię i szukać schronienia gdzie indziej, mogli powrócić do życia w pokoju w swojej ojczyźnie. Papież nawoływał też do pokoju i braterstwa w Afryce, w Wenezueli i Nikaragui, na Półwyspie Koreańskim. Nie zapomniał również o Ukrainie, modląc się: „Niech rodzący się Pan przyniesie ulgę umiłowanej Ukrainie, gorąco pragnącej odzyskać trwały pokój”, bowiem „Jedynie z po-

kojem, szanującym prawa każdego narodu, kraj może się podnieść z doznanych cierpień”.

Franciszek znaczące miejsce poświęcił także „narodom, które doznają kolonizacji ideologicznych, kulturowych i gospodarczych”, „są świadkami pogwałcenia swej wolności i tożsamości, cierpią z powodu głodu oraz braku szans edukacyjnych i zdrowotnych”, oraz prześladowanym za swoją wiarę chrześcijanom, „świętującym Boże Narodzenie w sytuacjach trudnych, wręcz wrogich”.

Jak podkreślał papież, „poprzez swoje wcielenie Syn Boży wskazuje, że zbawienie przebiega przez miłość, akceptację, szacunek dla naszego biednego człowieczeństwa, które wszyscy dzielimy w wielkiej różnorodności grup etnicznych, języków, kultur”. Różnice zaś nie są zagrożeniem, ale bogactwem. Fundamentem i podstawą naszego braterstwa jest Bóg, jak Ojciec scalający rodzinę ludzką.

„Pokój jest jak kwiat, który usiłuje zakwitnąć pośród kamieni przemocy”

Pisze papież Franciszek, parafrazując wiersz Charlesa Péguy. W orędziu na 52 Światowy Dzień Pokoju Ojciec Święty przypomina, że „przekazanie pokoju znajduje się w centrum misji Chrystusa. Jest to oferta skierowana do tych wszystkich mężczyzn i kobiet, którzy mają nadzieję na pokój pośród dramatów i przemocy ludzkiej historii”.

Franciszek nie ogranicza się jednak tylko do pięknych sformułowań, tegoroczne orędzie kieruje przede wszystkim do polityków. Pisze między innymi: „Polityka jest istotnym nośnikiem budowania obywatelstwa i dzieł człowieka, ale kiedy ci, którzy ją pełnią, nie przeżywają jej jako służby dla ludzkiej społeczności, może stać się narzędziem ucisku, marginalizacji, a nawet zniszczenia. (...) Zadanie i odpowiedzialność polityczna stanowią stałe wyzwanie dla wszystkich, którzy otrzymują mandat, by służyć swojej ojczyźnie, aby chronić jej mieszkańców i działać na rzecz stworzenia warunków dla godnej i sprawiedliwej przyszłości. Polityka, jeśli jest realizowana z podstawowym poszanowaniem dla życia, wolności i godności ludzi, może naprawdę stać się wzniosłą formą miłości”. Jak bowiem pisał św. Paweł VI: „Poważne traktowanie polityki na jej różnych poziomach — lokalnym, regionalnym, krajowym i światowym — oznacza potwierdzenie obowiązku człowieka, każdego człowieka, by uznał konkretną rzeczywistość i znaczenie wolności wyboru, jaka jest mu ofiarowana po to, by wspólnie z innymi dążył do realizowania dobra miasta, narodu, ludzkości”.

Papież przypomina „Błogosławieństwa polityka” zaproponowane przez wietnamskiego kardynała Xaviera Nguyen Van Thuana, które faktycznie każdy polityk powinien mieć powieszone nad biurkiem.

Błogosławiony polityk, który dobrze rozumie swoją rolę w świecie.

Błogosławiony polityk, którego postępowanie jest przykładem wiarygodności.

Błogosławiony polityk, który pracuje dla wspólnego dobra, a nie dla własnego interesu.

Błogosławiony polityk, który jest wierny sobie.

Błogosławiony polityk, który trzyma się na rzecz budowania jedności.

Błogosławiony polityk, który dąży do radykalnej zmiany.

Błogosławiony polityk, który potrafi słuchać.

Błogosławiony polityk, który się nie lęka.

„Trzyma się na rzecz budowania jedności”, „jest wierny sobie”, „jego postępowanie jest świadectwem wiarygodności”... Cóż, czy te błogosławieństwa w ogóle się dzisiaj do jakichś polityków stosują? Choć oni zapewne, wyuczeni manipulacyjnymi chwytami przez zespoły specjalistów, powiedzieliby coś zupełnie innego, powtarzając jak mantrę populistyczne hasła.

Czy bowiem mogą oni poszczycić się cnotami, od których uzależnione jest dobre działanie polityczne, a są to: sprawiedliwość, wzajemny szacunek, szczerłość, uczciwość, wierność...?

Jakoś dziwnie łatwiej odnaleźć mi współczesny świat polityki w wadach, o których Franciszek również pisze, wynikających z niekompetencji osobistych, wypaczeń w środowisku politycznym i w instytucjach. Papież przypomina, że wady te odbierają wiarygodność systemowi, a także decyzjom i działaniom, niszczą autorytet, „osłabiają ideał autentycznej demokracji” i są „hańbą życia publicznego”. Ojciec Święty wspomina między innymi o korupcji „w jej wielu formach bezprawnego przywłaszczania sobie dóbr publicznych lub instrumentalizacji ludzi”, o braku poszanowania reguł życia wspólnoty, bezprawnym bogaceniu się, uzasadnianiu władzy siłą lub arbitralnym pretekstem „racji stanu”, o ksenofobii i rasizmie, braku troski o Ziemię, o pogardzie dla tych, którzy zostali zmuszeni, by udać się na wygnanie.

Gdy bowiem „sprawowanie władzy politycznej dąży jedynie do ochrony interesów pewnych uprzywilejowanych jednostek, zagrożona jest przyszłość, a ludzie młodzi mogą odczuwać pokusę nieufności, gdyż są skazani na pozostawanie na marginesie społeczeństwa, bez możliwości uczestniczenia w projekcie dotyczącym przyszłości. Kiedy natomiast polityka przekłada się konkretnie na wspieranie młodych talentów i powołań domagających się spełnienia, pokój szerzy się w sumieniach i na obliczach”. Wtedy polityka służy pokojowi.

„Każdy może wnieść swój kamień do budowy wspólnego domu — pisze papież — Autentyczne życie polityczne, które opiera się na prawie i na szczerym dialogu między stronami, odnawia się z przekonania,

że każda kobieta, każdy mężczyzna i każde pokolenie zawierają w sobie pewną obietnicę, która może wyzwolić nowe energie relacyjne, intelektualne, kulturowe i duchowe”. Nie jest to łatwe, gdyż relacje międzyludzkie są złożone, w dodatku żyjemy w klimacie nieufności, „zakorzenionym w strachu przed innym lub obcym, w lęku przed utratą własnych korzyści”. Na poziomie politycznym przejawia się on poprzez „postawy zamknięcia lub nacjonalizmy, kwestionujące braterstwo, którego tak bardzo potrzebuje nasz zglobalizowany świat”. Dzisiaj zaś „nasze społeczeństwa potrzebują budowniczych pokoju”.

Ojciec Święty podkreśla, że sto lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej „znamy dziś bardziej niż kiedykolwiek straszliwą naukę wojen bratobójczych, a mianowicie, że pokój nigdy nie może sprowadzać się jedynie do równowagi sił i strachu. Utrzymywanie drugiego w zagrożeniu oznacza sprowadzanie go do stanu przedmiotu i zanegowanie jego godności. Z tego powodu stwierdzamy, że eskalacja zastraszenia, jak również niekontrolowane rozprzestrzenianie broni są sprzeczne z moralnością i poszukiwaniem prawdziwej zgody. Terror wobec osób najbardziej podatnych na zagrożenia przyczynia się do wygnania całych grup ludności w poszukiwaniu ziemi pokoju. Bezasadne są wypowiedzi polityczne, które próbują oskarżać migrantów o wszelkie zło i pozbawiać ubogich nadziei. Należy natomiast podkreślić, że **pokój opiera się na szacunku dla każdej osoby, niezależnie od tego, jakie byłyby jej dzieje, na poszanowaniu prawa i dobra wspólnego, świata stworzonego, który został nam powierzony i bogactwa moralnego, przekazanego nam przez minione pokolenia.**

W zakończeniu orędzia papież odwołuje się do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przed 70 laty i przypomina słowa Jana XXIII: „Kiedy w istotach ludzkich zaczyna pojawiać się świadomość swoich praw, to w tej świadomości nie może nie rodzić się dostrzeżenie swoich obowiązków. Posiadanie praw wiąże się z obowiązkiem wprowadzania ich w życie, ponieważ są one wyrazem osobistej godności człowieka. A posiadanie praw wiąże się także z ich uznaniem i szacunkiem ze strony innych osób”.

Pokój jest bowiem „rezultatem wspianego projektu politycznego, opartego na wzajemnej odpowiedzialności i współzależności istot ludzkich. Ale jest także wyzwaniem, które każdego dnia domaga się akceptacji. Pokój jest nawróceniem serca i duszy”.

Trzy nierozzerwalne wymiary pokoju mogą stać się naszym przesłaniem i wyzwaniem na nadchodzący 2019 rok.

- pokój z samym sobą, gdy człowiek potrafi odrzucić bezkompromisowość, gniew i zniecierpliwienie, a — zgodnie z zaleceniami św. Franciszka Salezego — stosuje „trochę słodyczy wobec siebie, aby dać trochę słodyczy innym”;

- pokój z innym: członkiem rodziny, przyjacielem, obcym, ubogim, cierpiącym...; decydując się na spotkanie i wysłuchanie przesłania, które ze sobą niesie.

- pokój ze światem stworzonym, kiedy odkrywamy wspianłość Bożego daru oraz dostrzegamy część odpowiedzialności, jaka spada na każdego z nas, jako mieszkańców świata, obywateli i twórców przyszłości.

Po prostu — nic dodać, nic ująć...

J.K.

„Wszyscy ludzie są wolni i równi pod względem swej równości i swych praw”

70 lat temu, 10 grudnia 1948 roku, wciąż w cieniu niewyobrażalnej tragedii milionów ofiar drugiej wojny światowej, Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło Powszechną deklarację praw człowieka, wzywając zarazem państwa członkowskie, aby „Deklaracja była rozpowszechniana, pokazywana, czytana i objaśniana przede wszystkim w szkołach i innych instytucjach oświatowych, wszędzie bez względu na status polityczny kraju lub terytorium”.

Deklaracja została przyjęta bez sprzeciwu. Od głosu wstrzymało się osiem państw, m.in. Republika Południowej Afryki, gdzie panowała polityka apartheidu, Arabia Saudyjska, która nie chciała zaakceptować równości kobiet i mężczyzn i kraje komunistyczne na czele z ZSRR.

Na podstawie Deklaracji, która początkowo nie miała wiążącego charakteru, ale potem stała się obowiązującym prawem zwyczajowym, uchwalono Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka. Warto w tym trudnym i pełnym konfliktów czasie przypomnieć choć jej fragmenty.

„Zważywszy, że uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju świata,

Zważywszy, że nieposzanowanie i nieprzestrzeganie praw człowieka doprowadziło do aktów barbarzyństwa, które wstrząsnęły sumieniem ludzkości, i że ogłoszono uroczystie jako najwznioślejszy cel ludzko-

ści dążenie do zbudowania takiego świata, w którym ludzie korzystać będą z wolności słowa i przekonań oraz z wolności od strachu i nędzy,

Zważywszy, że konieczne jest zawarowanie praw człowieka przepisami prawa, aby nie musiał — doprowadzony do ostateczności — uciekać się do buntu przeciw tyranii i uciskowi,

Zważywszy, że konieczne jest popieranie rozwoju przyjaznych stosunków między narodami, (...)

Zgromadzenie Ogólne [ONZ] ogłasza uroczyste niniejszą Powszechną Deklarację Praw Człowieka jako wspólny najwyższy cel wszystkich ludów i wszystkich narodów (...)

Artykuł 1: Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa.

Artykuł 2: Każdy człowiek posiada wszystkie prawa i wolności zawarte w niniejszej Deklaracji bez względu na jakiegokolwiek różnice rasy, koloru, płci, języka, wyznania, poglądów politycznych i innych, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek innego stanu. Nie wolno ponadto czynić żadnej różnicy w zależności od sytuacji politycznej, prawnej lub międzynarodowej kraju lub obszaru, do którego dana osoba przynależy, bez względu na to, czy dany kraj lub obszar jest niepodległy, czy też podlega systemowi powiernictwa, nie rządzi się samodzielnie lub jest w jakiegokolwiek sposób ograniczony w swej niepodległości.

Artykuł 3: Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby.

Artykuł 4: Nie wolno nikogo czynić niewolnikiem ani nakładać na nikogo służebności; niewolnictwo i handel niewolnikami są zakazane we wszystkich swych postaciach.

Artykuł 5: Nie wolno nikogo torturować ani karać lub traktować w sposób okrutny, niehumanitarny lub poniżający.

Artykuł 6: Każdy człowiek ma prawo do uznawania wszędzie jego osobowości prawnej.

Artykuł 7: Wszyscy są równi wobec prawa i mają prawo, bez jakiegokolwiek różnicy, do jednakowej ochrony prawnej

Artykuł 8: Każdy człowiek ma prawo do skutecznego odwoływania się do kompetentnych sądów krajowych przeciw czynom stanowiącym pogwałcenie podstawowych praw przyznanych mu przez konstytucję lub przez prawo.

Artykuł 9: Nikogo nie wolno samowolnie aresztować, zatrzymać lub wygnać z kraju.

Artykuł 10: Każdy człowiek ma na warunkach całkowitej równości prawo, aby przy rozstrzyganiu o jego prawach i zobowiązaniach lub o zasadności wysuwanego przeciw niemu oskarżenia o popełnienie prze-

stępstwa być słuchanym sprawiedliwie i publicznie przez niezależny i bezstronny sąd.

Artykuł 11: Każdy człowiek oskarżony o popełnienie przestępstwa ma prawo, aby uznawano go za niewinnego dopóty, dopóki nie udowodni mu się winy zgodnie z prawem podczas publicznego procesu, w którym zapewniono mu wszystkie konieczne środki obrony. (...)

Artykuł 12: Nie wolno ingerować samowolnie w czyjekolwiek życie prywatne, rodzinne, domowe, ani w jego korespondencję, ani też uwłaczać jego honorowi lub dobremu imieniu. (...)

Artykuł 13: Każdy człowiek ma prawo swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w granicach każdego Państwa. Każdy człowiek ma prawo opuścić jakiegokolwiek kraj, włączając w to swój własny, i powrócić do swego kraju.

Artykuł 14: Każdy człowiek ma prawo ubiegać się o azyl i korzystać z niego w innym kraju w razie prześladowania. (...)

Artykuł 18: Każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje swobodę zmiany wyznania lub wiary oraz swobodę głoszenia swego wyznania lub wiary bądź indywidualnie, bądź wspólnie z innymi ludźmi, publicznie i prywatnie, poprzez nauczanie, praktykowanie, uprawianie kultu i przestrzeganie obyczajów.

Artykuł 19: Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice.

Artykuł 20: Każdy człowiek ma prawo spokojnego zgromadzania i stowarzyszania się. (...)

Artykuł 21: Każdy człowiek ma prawo do uczestniczenia w rządzeniu swym krajem bezpośrednio lub poprzez swobodnie wybranych przedstawicieli. (...)

Artykuł 23: Każdy człowiek ma prawo do pracy, do swobodnego wyboru pracy, do odpowiednich i zadowalających warunków pracy oraz do ochrony przed bezrobociem. Każdy człowiek, bez względu na jakiegokolwiek różnice, ma prawo do równej płacy za równą pracę. (...)

Artykuł 25: Każdy człowiek ma prawo do stopy życiowej zapewniającej zdrowie i dobrobyt jego i jego rodziny, włączając w to wyżywienie, odzież, mieszkanie, opiekę lekarską i konieczne świadczenia socjalne, oraz prawo do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, choroby, niezdolności do pracy, wdowieństwa, starości lub utraty środków do życia w inny sposób od niego niezależny.

Matka i dziecko mają prawo do specjalnej opieki i pomocy. Wszystkie dzieci, zarówno małżeńskie jak i pozamałżeńskie, korzystają z jednakowej ochrony społecznej.

Artykuł 26: Każdy człowiek ma prawo do nauki. Nauka jest bezpłatna, przynajmniej na stopniu podstawowym. Nauka podstawowa jest obowiązkowa. (...) Celem nauczania jest pełny rozwój osobowości ludzkiej i ugruntowanie poszanowania praw człowieka. (...)

Artykuł 27: Każdy człowiek ma prawo do swobodnego uczestniczenia w życiu kulturalnym społec-

zeństwa, do korzystania ze sztuki, do uczestniczenia w postępie nauki i korzystania z jego dobrodziejstw. (...)

Fragmenty te, jak się wydaje, nie wymagają komentarza, zarówno w aspekcie historycznym, jak i w ujęciu współczesnym, pomimo siedemdziesięcioletniej historii, zmieniającej granice, historyczne sojusze, między- państwowe relacje pozostają aktualne.

J.K.

Kącik ciekawej książki

Joanna Kuciel-Fredryszak, *Iłła. Opowieść o Kazimierze Iłłakowiczównie*, Marginesy, Warszawa 2017

Doskonała opowieść o zapomnianej poetce, ale też niezwyklej kobiecie, o jej prawie stuletnim, niełatwym życiu, wydarzeniach, w których uczestniczyła — dziś zresztą częściej pamięta się o niej jako o sekretarce marszałka Piłsudskiego. Książka świetnie napisana, wzbogacona fragmentami utworów poetki i licznymi fotografiami.

T.K.

W Środę Popielcową, 16 lutego 1983 roku o godzinie siódmej rano Kazimiera Iłłakowiczówna umiera. Najpierw żegnają ją poznaniacy. Trumna wystawiona jest w hallu Muzeum Narodowego. Delegacje ze szkół, urzędów, osoby prywatne składają kwiaty i wieńce pod portretem poetki. „Kazinka. Kazinka. taka dama i te papierowe wstęgi” — komentuje jedna ze znajomych. Do Poznania przyjeżdża siostrzenica wypełnić ostatnią wolę ciotki: pochować ją na Powązkach.

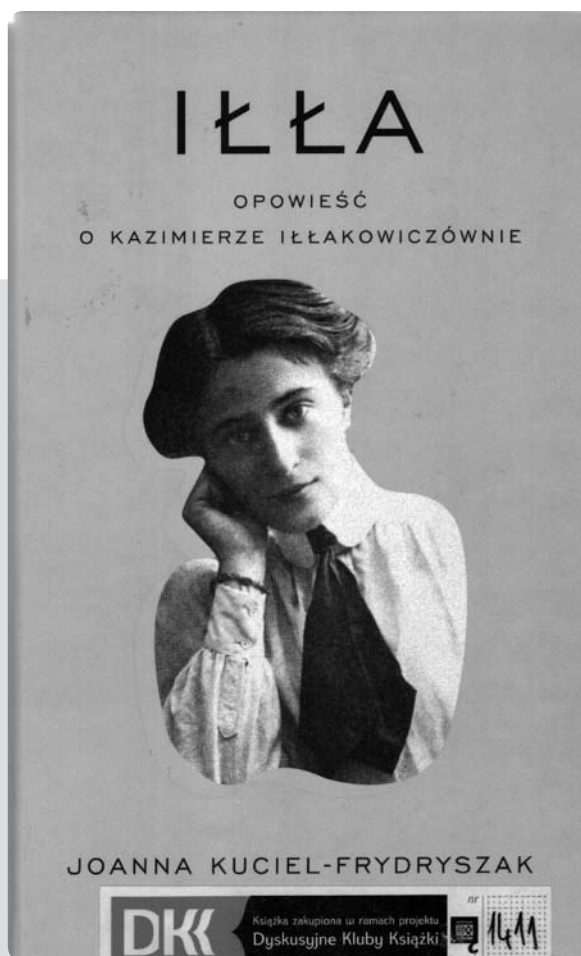
Zacinał mróz, gdy 22 lutego na Powązkach tłum żegnał poetkę. Nad grobem Jarosław Maciejewski, historyk literatury mówił: „Zmarła Wielka Dama polskiej literatury. Zmarła ślepa, bezbronna staruszka o niepokornym sercu. Jej myślą można by powiedzieć, że odszedł od nas słowik litewski, który »piórka najeżał, dziobem uderzał«”. Młoda dziewczyna rzuciła na opadającą do grobu trumnę kartkę: „Dziękujemy Ci za Twoje wiersze. Ukochana Poetko”.

Bolesław Żynda, który był świadkiem jej życia przez ponad trzydzieści lat zapisał: „Opuściła ten świat piękna i wielka Postać. Prawdziwy człowiek z charakterem”.

Sieroce życie Kazimiery Iłłakowiczówny po niemal dziewięćdziesięciu latach znalazło swój finał.

Czy po udrękach ostatnich lat spotkała ją śmierć radosna, o którą się zawsze modliła?

Czy znalazła niebo, na które tak długo czekała?
Umarli moi, rodzice nieznajomi, poważni przodkowie,
dziadku mój promienisty, praojcie bohaterze —
niech, kiedy spotkam was witających mnie głowa
przy głowie,
znajdę u was tę miłość, w którą wierzyłam i wierzę



(...)

Gdy dojdę, gdy za progiem wieczności upadnę
i czekać będę wyroku,

o niech przystąpi w litości obłoku
ta, co mi była matką, własnością i domem
w dzieciństwie mym, której serce przez mnie ranione
zawsze mnie brało w obronę...

...O niech się zbliży w tym samym kształcie ciała
i przysięgnie, że przeze mnie nigdy nie cierpiała,
że wszystko było znośne, jej serca było pełnią
i potrzebą!

...A wtedy zacznie się niebo.

Fragment książki

Adwentowy czas w zagórskiej ochronce

23 listopada dzieci wraz z nauczycielami i opiekunami wzięły udział we Mszy Świętej, którą sprawował ksiądz proboszcz Józef Kasiak, z okazji imienin pań pracujących w przedszkolu.

Tego samego dnia gościliśmy w naszym przedszkolu teatr Eden z przedstawieniem *Faraon*. Dzieci z chęcią powtarzały rymowanki oraz tańczyły. Wyniosły także morał z tej historii, że trzeba się dzielić, by być szczęśliwym i mieć przyjaciół.



3 grudnia przybył do nas Święty Mikołaj. Dzieci z radością i niecierpliwością czekały od samego rana na przybycie tego niezwykłego gościa. Od dawna uczyły się piosenek i wierszyków, a także przygotowały dla niego własnoręcznie zrobione upominki.



10 grudnia odwiedził nas mistrz pszczelarstwa z Męciny. Na pamiątkę interesujących warsztatów każde dziecko otrzymało miód z pasieki „Boża Iskierka” oraz zadanie domowe — zrobić kopiec mrówek.

Również 10 grudnia rozpoczął się trzydniowy kiermasz bożonarodzeniowy, sprzedawane na nim wyroby były dziełem siostr i pań pracujących w przedszkolu. Zebrane pieniądze zostały przeznaczone na wycieczkę dla dzieci.



Iluzjonista, który nas odwiedził 12 grudnia, przedstawił bardzo ciekawe sztuczki, m.in. z mlekiem. Dzieci świetnie się bawiły podczas występu. Chętnie brały czynny udział i uczyły się magicznych zaklęć.



13 grudnia zakończyliśmy zbiórkę karmy dla schroniska „Wesoły kundelek” w Lesku. Dzieci z radością przynosiły kolejne opakowania, by wspomóc zwierzęta w zimowym okresie.

19 grudnia dzieci z naszego przedszkola wspólnie z siostrą Anną i panią Ewą złożyły życzenia panu Burmistrzowi Ernestowi Nowakowi oraz pracownikom gminy, pracownikom banku i księżom. Życzyliśmy dużo spokoju, błogosławieństwa Bożego oraz opieki Matki Niepokalanej w czasie Świąt i każdego dnia Nowego Roku.

21 grudnia wspólnie zasiedliśmy do Wigilii przedszkolnej. W świątecznej atmosferze przeczytaliśmy fragment Ewangelii, następnie podzieliliśmy się opłatkiem i złożyliśmy życzenia spokoju, radości, opieki Matki Bożej każdego dnia w Nowym Roku. Zjedliśmy pyszny barszcz i pierogi. Dzieci z chęcią śpiewały kolędy, a na koniec uroczystości otrzymały świąteczny podarunek.

Ewelina Stankiewicz

Turniej piłkarski Liturgicznej Służby Ołtarza

12 grudnia w hali sportowej Gimnazjum w Zagorzu odbył się dekanalny turniej ministrantów w piłce nożnej. Naszą wspólnotę parafialną reprezentowali ministranci w dwóch kategoriach wiekowych: grupa starsza (od klasy 6 szkoły podstawowej do 3 gimnazjum) i młodsza (do klasy 5 szkoły podstawowej). O ile grupa starsza musiała szybko uznać wyższość rywali, ponieważ reprezentowali ją głównie uczniowie klasy 6, mierząc się przede wszystkim z gimnazjalistami, to grupa młodsza walczyła zaciekle o awans do kolejnego etapu. O rozstrzygnięciu zadecydowała liczba strzelonych i straconych bramek, gdyż po zakończonych meczach ministranci z naszej parafii i z Niebieszczań mieli taką samą liczbę punktów. Los niestety się do nas nie uśmiechnął, ulegliśmy lepszym zdolnościom strzeleckim rywali i zajęliśmy drugie miejsce.

Najważniejszy jest jednak udział w zawodach i godne reprezentowanie parafii, z czego bardzo się cieszymy i życzymy kolejnych sukcesów na polu sportowym i w służbie ministranckiej.

ks. Grzegorz



Zagórskie Jasełka

ZAPRASZAMY NA JASEŁKA!

Gloria in excelsis Deo!

12 i 13 stycznia, 15.00 i 18.30
sala widowiskowa Miejsko-Gminnego
Ośrodka Kultury i Sportu w Zagorzu

Tradycyjne Zagórskie Jasełka w wykonaniu młodzieży
pod kierunkiem księdza Grzegorza Kwitka

Jak co roku, w atmosferze Świąt Bożego Narodzenia zapraszamy na przedstawienia jasełkowe przygotowane przez młodzież pod kierunkiem ks. Grzegorza Kwitka. Spektakle wystawione zostaną w sali widowiskowej MGOKiS w Zagorzu, 12 i 13 stycznia o 15.00 i 18.30. Przypomnienie tradycyjnej opowieści o Narodzeniu Zbawiciela, wzbogacone nowymi elementami, śpiew kołęd, humor i wspólna zabawa na pewno pomogą stworzyć wyjątkowy nastrój.

J.K.

Święty Mikołaj w Zagórze

Święty Mikołaj jest uwielbiany przez wszystkie dzieci, ponieważ nierozdzielnie kojarzy się z Bożym Narodzeniem i wielkim workiem prezentów. Najwięcej pracy ma oczywiście w Wigilię, ale już we czwartek 20 grudnia odwiedził grzeczne dzieci z Gminy Zagórz.

Z inicjatywy Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz — pana Ernesta Nowaka, Dyrektora Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Zagórze — pani Anicety Brągiel oraz Dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zagórze — pani Sylwii Drozd już kolejny rok z rzędu do Zagorza przybył wyjątkowy gość — Święty Mikołaj! Okazją do zaproszenia była zabawa „Spotkanie z Mikołajem”, zorganizowana dla najmłodszych mieszkańców Gminy Zagórz objętych wsparciem MGOPS.



Punktualnie o godzinie 15.00 organizatorzy spotkania powitali wszystkich zaproszonych gości. Na początku mogliśmy podziwiać występ teatralno-wokalny przygotowany przez podopiecznych Placówki Wsparcia Dziennego — świetlicy BAZA. Debiutem przed dużą publicznością dzieciaki rozruszały całą zgromadzoną widownię.

Tegoroczna aura zasiała w serduszkach najmłodszych niepokój i pytanie: czy uda się Mikołajowi dotrzeć do Zagorza? Znikoma ilość białego puchu nie zmyliła Mikołaja i ku radości dzieci nie kazał długo na siebie czekać.

Kulminacja wydarzeń nastąpiła tuż po zmroku.

Wtedy na salę zawitał święty Mikołaj. Siwobrody, odziany w dostojny, czerwony strój z radością pozdrowił grzeczne, zagórskie dzieci. Tuż przed najważniejszą częścią spotkania, czyli obdarowaniem dzieci prezentami, Mikołaj wysłuchał przygotowanych specjalnie dla niego wielu piosenek i wierszy.

Całość ponad czterogodzinnej zabawy poprowadzili animatorzy z grupy Weselandia. Był mikrofon, dyskotekowe światła i muzyka, której nikt nie mógł się oprzeć. Nie zabrakło licznych zabaw dla dzieciaków, które w trakcie spotkania wykonywały ciekawe prace

plastyczne — oczywiście z Mikołajem i świątecznymi motywami w roli głównej. Różnorodne techniki sprawiły, że każda praca była oryginalna i ciekawa. Ale nie tylko kącik plastyczny cieszył się dużym zainteresowaniem. Były też tatuaże brokatowe i malowanie twarzy. Furorę zrobiły bańki XXL i zamykanie w bańce mydlanej.



W przerwach między zabawami, goście mogli liczyć na słodki poczęstunek i napoje.

Prezenty dla podopiecznych świetlicy BAZA zostały ufundowane przez pracowników Santander Bank — były one nagrodą w konkursie Kurier Świętego Mikołaja, zorganizowanym przez Fundację Przyjaciółka. Wymarzone prezenty osobiście dostarczyli przedstawiciele banku, na czele z dyrektorem Oddziału w Sanoku.



Nim Święty udał się w kierunku Laponii, znalazł chwilę na wspólną zabawę z maluchami.

Dzieci długo wspominały te wyjątkowe chwile spędzone w towarzystwie Mikołaja. Dzieliły się wrażeniami, ponownie oglądały prezenty i zerknęły przez okno z nadzieją, że jeszcze raz zobaczą naszego gościa i pomachają mu na pożegnanie.

Mnóstwo atrakcji, prezenty, dużo uśmiechów i rodzinna atmosfera. Szkoda, że ten wyjątkowy Gość odwiedza nas tylko raz w roku...

Maciej Fabian

Święty Mikołaj w naszym kościele

Dnia 7 grudnia 2018 gościliśmy we wspólnocie ministrantów i grupy młodzieży „Effatha” szczególnie i długo wyczekiwanego gościa, jakim był Święty Mikołaj. Jego obecność zawsze wzbudza wielkie emocje i zarazem pytanie, czy rzeczywiście w tym roku uczyniłem tyle dobra, że mogę liczyć na symboliczny prezent. Okazało się oczywiście, że wiele dobrych uczynków było udziałem naszej młodzieży i dzieci, dlatego paczki trafiły do adresatów. Ale zawsze pozostaje pewien niedosyt, że mogłem zrobić więcej, dlatego z postanowieniem podwojenia dobroci w swoim życiu oczekujemy kolejnej wizyty zacnego gościa w przyszłym roku.

ks. Grzegorz



Spotkanie z Agnieszką Tyszką

Agnieszka Tyszka — autorka popularnych powieści dla dzieci i młodzieży, zaproszona przez naszą bibliotekę, spotkała się z uczniami klas 6 szkoły podstawowej w Nowym Zagórz. Opowiadała o swoich książkach, zachęcając młodzież do czytania. A książki

pani Agnieszki to bardzo ciekawe propozycje wśród oferty wydawniczej dla młodzieży. Poruszają wiele problemów, z którymi nastolatki borykają się na co dzień, ale czyta się je lekko i z uśmiechem na twarzy. Wielu szóstoklasistów udało



się autorce zachęcić do przeczytania powieści, a że mieli okazję kupić na spotkaniu najnowsze tytuły to ustawili się w długiej kolejce po autograf. My również zachęcamy do czytania książek pani Agnieszki, takich jak np. seria opowieści o Zosi z ulicy Kociej.

A.B.

II Zagórski Jarmark Bożonarodzeniowy

Tegoroczny Zagórski Jarmark Bożonarodzeniowy obfitował, jak zwykle, w mnóstwo pięknych ozdób, świątecznych wypieków i ciepłą atmosferę. Mogliśmy wchłaniać świąteczne zapachy, degustować pyszne potrawy i kosztować słodkie ciasta i ciasteczka przygotowane przez panie z kół gospodyń. W tym roku, za

pośrednictwem niestrudzonego Łukasza Bańczaka, mieliśmy też okazję wspomóc potrzebującą naszego wsparcia Oliwkę.

A.B.



200 lat *Cichej nocy*

Najpopularniejsza chyba kolęda świata, przetłumaczona na 300 języków i dialektów, wykonywana w wielkich salach koncertowych i w domach powstała 200 lat temu na Ziemi Salzburskiej. Młody wikariusz, Joseph Mohr, napisał trafiające do serc wiernych słowa i przekazał je Franzowi Xaverowi Gruberowi, który skomponował melodię. Kolędę wykonano po raz pierwszy w kaplicy w Oberndorf w 1818 roku, po pastercie, na dwa głosy z towarzyszeniem gitary. Prawdopodobnie Mohr stworzył swój wiersz nieco wcześniej, gdy pracował w sanktuarium maryjnym Mariapfarr, gdzie znajduje się obraz przedstawiający pokłon Trzech Mędrców.

Frazy, które wszyscy znamy „Cicha noc, święta noc, pokój niesie ludziom wszem” brzmiały w szczególnie sposób w tamtych czasach, gdy Europa rozdarta była konfliktami, a ziemie w okolicy Salzburga,

przez wieki cieszące się spokojem i prosperitą niezależnego biskupiego księstwa, w efekcie wojen napoleońskich przechodziły z rąk do rąk. Choć epokę tę zamknął Kongres Wiedeński, to ludność jeszcze długo odczuwała skutki wojen, dotknięta w dodatku klęską nieurodzaju. Dziś wiemy, że za anomalie pogodowe w 1816 roku odpowiadał wybuch wulkanu Tambora, ale wówczas nie rozumiano, dlaczego w środku lata pojawia się śnieg, a ulewne deszcze niszczą plony. Jakby tego było mało, w 1818 roku pożar strawił prawobrzeżną część Salzburga. W takich właśnie czasach

głodu i cierpienia powstaje bożonarodzeniowa pieśń niosąca nadzieję, przypominająca, że Jezus „Pan wielkiego majestatu” rodzi się w ubogiej stajence, niosąc światu pokój i odkupienie win. Przesłanie to, podobnie jak słowa kolędy, nie straciły swej aktualności.



Stanisław Szwed

Kontynuujemy zebraną z okrucichów pamięci i wspomnień opowieść o rodzinie Szwedów.

Stanisław Szwed urodził się w Zagórzcu 19 października 1894 roku. Egzamin dojrzałości złożył w 1913 roku w C.K. Gimnazjum Męskim w Sanoku, następnie studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po odzyskaniu niepodległości wstąpił do Wojska Polskiego i brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej jako zastępca dowódcy pociągu pancernego „Pionier”. W 1920 roku, już jako dowódca, osłaniał wycofującą się przed sowiecką armią 18 dywizję piechoty. Za organizację obrony przed bolszewikami w lipcu 1920 roku został odznaczony krzyżem orderu Virtuti Militari.

Wiosną 1911 roku zorganizowałem drużynę harcerską (trzecią w Małopolsce). W pierwszym roku był tylko jeden zastęp liczący 16 chłopców, w następnym przybył drugi, tak, że było nas 32 druhów. Przy poparciu inż. Niebieszczańskiego, kierownika sekcji drogowej Łupków–Przemyśl urządziliśmy obóz harcerski w Załużu przy stacji tuż nad Sanem w miesiącu lipcu 1912 roku i w następnym 1913 roku. Mieliśmy dwa duże namioty wypożyczone z sekcji drogowej. (...) Po pomyślnym złożeniu egzaminu dojrzałości w 1913 roku zapisałem się jesienią na studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie na Wydział Prawa i Administracji, które można było prowadzić systemem prawie zaocznym, udając się na kilka tygodni w ciągu semestru na kolokwia i zbieranie podpisów profesorów do indeksu, tak, że większą część czasu mogłem przebywać w domu i udzielać korepetycji. Część wynagrodzenia zatrzymywałem dla siebie, a resztę oddawałem matce na utrzymanie domu (...) W związku ze zbliżającą się wojną światową w Europie zaczęły się tworzyć w zaborze austriackim różne oddziały przysposobienia wojskowego już od roku 1910 w celu utworzenia załączków Wojska Polskiego do walki z Rosją carską. W 1912 roku przy Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Zagórzcu powstała „drużyna liniowa, do której wstąpiło kilkunastu młodzieńców, instruktorem tej drużyny był były sierżant z armii austriackiej P. Blicharczyk. Odbyliśmy dwa ostre strzelania na strażnicy wojskowej w Trepczy na wiosnę 1913 roku, a lecie ćwiczenia terenowe w okolicy Przełęczy Łupkowskiej (...)

10 sierpnia 1914 roku członkowie drużyny liniowej w Zagórzcu otrzymali rozkaz udania się do Lwowa, gdzie tworzył się Legion Wschodni (...). Wyjechało nas czterech, starsi zostali zmobilizowani wcześniej do armii austriackiej. (...)

W 1922 roku przeniesiony do rezerwy. Jako osadnik wojskowy otrzymał gospodarstwo rolne we wsi Skrobowszczyzna w powiecie wołyńskim. W 1920 roku został burmistrzem miasteczka Wołożyn. W latach 1938–1939 z ramienia Obozu Zjednoczenia Narodowego był posłem na Sejm V kadencji.

W okresie okupacji powrócił do Zagórzca, brał udział w ruchu oporu. Wraz z bratem Ludwikiem został aresztowany i w 1942 roku osadzony w więzieniu na Montelupich w Krakowie, a w lutym 1943 roku wywieziono go do Oświęcimia. Po wojnie osiedlił się w Szczecinie, a po przejściu na emeryturę powrócił do Sanoka, gdzie zmarł w 1984 roku. **T.K.**

[W czasie walk Stanisław Szwed został ranny, groziła mu amputacja ręki, w czasie rekonwalescencji kontynuował studia, otrzymał stopień podporucznika rezerwy, był oficerem gospodarczym w Szpitalu Etapowym w Gródku Jagiellońskim]

W ostatnich dniach października 1918 roku byłem w Krakowie, gdzie dowiedziałem się, że 29 października Czesi opanowali Pragę i ogłosili swoją niepodległość. W Krakowie legionści po wodzą pułkownika Roi w dniu 31 października 1918 roku opanowali główną wartę na rynku i aresztowali komendanta miasta. Została powołana Komisja Likwidacyjna (...). Znajdujące się na terenie Krakowa oddziały wojskowe austriackie nie myślały o żadnym oporze, a oficerowie i szeregowcy to byli Czesi i Niemcy austriaccy, którzy chcieli tylko jak najszybciej wyjechać do swoich krajów rodzinnych.

Oficerowie Polacy zrywali z czapek austriackich emblematy, a ubierali polskie orzełki i zgłaszali się do dyspozycji polskich władz wojskowych w komendzie miasta. W tej sytuacji uważałem, że w Żurawicy będę bardzo potrzebny i wyjechałem wieczorem 31 października do Przemyśla (...) Odszukałem znajomego mi kapitana Polaka, nazwiskiem Suchomel, którego powiadomiłem o wypadkach w Krakowie, i że my tutaj, Polacy, powinniśmy opanować obóz, w którym żołnierze będący w większej części Ukraińcami, zaczęli grabić magazyny. Po krótkiej naradzie skupiliśmy jeszcze kilku podoficerów Polaków, żeby zrobić zbiórkę szeregowców Polaków, uzbroić ich, obstarwić magazyny, żeby nie dopuścić do dalszej grabieży i we dwójkę z kapitanem Suchomelem udaliśmy się do pułkownika. Oświadczyliśmy, że obejmujemy władzę nad obozem w imieniu Polskich Władz. Pułkownik bez oporu przekazał nam akta i kasę (...) i sam udał się do Przemyśla.

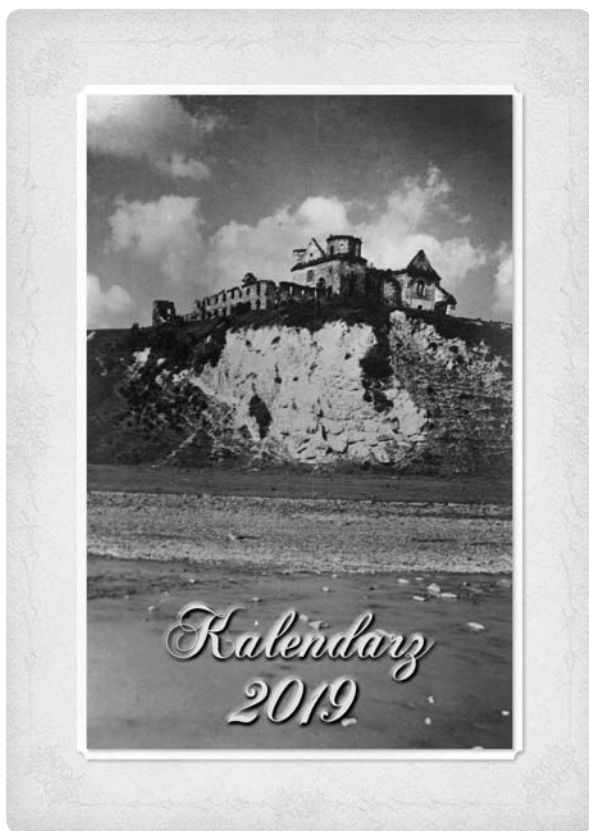
Fragment pamiętników Stanisława Szweda

Zagórz w starej fotografii

Dobiegają końca prace nad albumem *Zagórz i zagórzanie w starej fotografii*, o którym już pisaliśmy na ła-

mach „Verbum”. Dzięki inicjatywie Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Zagórzcu udało się zgromadzić ponad 2000 zdjęć i dokumentów, z którym wybrano około 500 — to one znalazły się w liczącej 176 stron publikacji. Przedsmakiem albumu jest kalendarz na rok 2019 z 14 zdjęciami, który można nabyć w zagórskiej bibliotece, doskonały prezent na rozpoczynający się rok. Wernisaż fotografii i promocja albumu odbędzie się już wkrótce, będziemy oczywiście o tym informować w „Verbum”.

J.K.



Jedno ze zdjęć, które znalazło się w kalendarzu — rodzina państwa Porębskich przy choince, 1935, zbiory Andrzeja Pencaka

90 lat budynku szkoły podstawowej w Zagórzcu

W zagórskiej kronice szkolnej, we fragmencie dotyczącym rozpoczęcia roku szkolnego 1923/1924 czytamy: „Szkoła dotąd budynku własnego nie ma i w 5-ciu ubikacjach [w znaczeniu osobnego pomieszczenia] baraków kolejowych nieodpowiadającym zupełnie wymogom szkolnym prowadzona zostaje jako podzielną na naukę dwurazową, rano i po południu” — warto dodać, że w poprzednim roku do szkoły uczęszczało 446 dzieci. Dalej zapisano: „Starania o budowę szko-

ły, pomimo starań usilnych, dotąd nie odniosły żadnych skutków”.

Istotnie. Szkoła utworzona przez zagórskiego proboszcza, ks. Jana Biegę w 1869 roku, a oficjalnie ustanowiona w 1871 roku, nie mogła dotąd poszczycić się własnym budynkiem z prawdziwego zdarzenia. Mieściła się w zabudowaniach parafialnych, potem m.in. w baraku ofiarowanym przez kolej, a zajęтым przez wojsko w czasie I wojny światowej, w kilku prywatnych domach i we wspomnianych barakach kolejowych. Miało się to jednak wkrótce zmienić.

Przełomowy okazał się rok 1927. Najpierw, w kwietniu, szkoła w Zagórzcu uzyskała stopień organizacyjny szkoły siedmioklasowej, a 18 czerwca rozpoczęto budowę nowego gmachu. 7 lipca odbyło się „założenie i poświęcenie kamienia węgielnego przez ks. Władysława Wójcika przy udziale licznie zgromadzonych mieszkańców”. 29 października „ukończyli w zupełności przedsiębiorcy p.p. inżynier Wilhelm Szomak i konc. majster murarski Stanisław Mazurek budowę szkoły w stanie surowym (wyprowadzenie pod dach i nakry-



Budynek szkoły w Zagórzcu, zbiory Magdaleny Dryl

►►► 19

cie) według zawartego kontraktu z gminą. Roboty te wykonane zostały sumiennie i solidnie”.



Uczennice szkoły w Zagórzcu w klasie, 1936 rok, zbiory Teresy Kułakowskiej

W kolejnym roku szkolny „dokonano wspaniałego dzieła, a mianowicie dokończono budowy szkoły, co głównie trzeba zawdzięczać W.P. inspektorowi szkolnemu, Antoniemu Szemelowskiemu (...). Poświęcenie nowo wybudowanej szkoły odbyło się 27 grudnia 1928 roku, przy współudziale wizytatora szkół pow. [powiatowych] p. Opali, jako reprezentanta Kuratora Szk. [Szkolnego] p. J. Pytlakowskiego, inspektora szk. [szkół] tut. [tutejszego] powiatu p. Anotniego Szemelowskiego, Starosty tut. powiatu p. Michałowskiego, księży obu obrządków, przedstawicieli miejscowych władz, grona naucz. [nauczycielskiego] oraz licznie zebranej publiczności. Poświęcenia dokonał miejscowy ks. proboszcz Władysław Wójcik i ks. M. Hentisz”.

A zatem 90 lat temu w mroźny grudniowy dzień odbyła się ta wyjątkowa uroczystość. Warto może wspomnieć, że była to tzw. zima stulecia. W kronice zapisano „zima w tym roku była tak ostrą, że ta-

kiej nie pamiętają najstarsi ludzie, mrozy dochodziły do -40 Reumura (wręcz trudne do uwierzenia, bo wg tej skali sięgałyby do -50°C, ale faktycznie w Kąclowej koło Grybowa odnotowano temperaturę -48) wskutek czego parę razy naukę musiano przerwać”.

Regularną naukę w nowym budynku rozpoczęto 5 kwietnia 1929 roku. Dla porządku odnotujmy, że dyrektorem szkoły był wówczas Józef Górski, a jako nauczyciele pracowali: Stefan Świstacki, Stanisław Czownicki, Stanisława Neubarówna, Kazimiera Csadekowa, Stanisława Skowronowa, Stefania Doboszowa i Stanisława Furdynowa.



Pamiątkowe zdjęcie klasy VII z nauczycielami i ks. Wójcikiem, 1938 rok, zbiory Teresy Kułakowskiej

10 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości nasi przodkowie uczcili nie tylko wmurowaniem pamiątkowej tablicy na fasadzie kościoła, ale też otwarciem okazałego, dużego i wygodnego budynku szkolnego. Wiedzieli bowiem doskonale, jakie znaczenie ma edukacja w odrodzonej Polsce. Dzisiejsi uczniowie zagórskiej szkoły podstawowej mogą być dumni, że uczęszczają do szkoły szczytującej się tak długą tradycją.

J.K.

Biskup Tadeusz Pieronek 1934–2018

27 grudnia zmarł ksiądz biskup, prof. dr hab. Tadeusz Pieronek, w latach 1993–1998 sekretarz generalny



Konferencji Episkopatu Polski — wiele osób pamięta go najlepiej właśnie z tego okresu, z celných, często dowcipnych wypowiedzi w mediach. Uczestniczył w rokowaniach w sprawie konkordatu, był krajowym duszpasterzem prawników, wykładał na Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie, a od 1998 do 2004 roku pełnił funkcję rektora Papieskiej Akademii Teologicznej; wcześniej był prodziekanem Papieskiego Wydziału Teologicznego w Krakowie. Należał do Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności. Specjalizował się w prawie kanonicznym. Przyczynił się do powstania Katolickiej Agencji Informacyjnej, fundacji „Opoka” i „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Obraz Matki Bożej Robotników Solidarności w Zagórze

15 grudnia, w sobotę, gościliśmy w naszym parafialnym kościele wizerunek Matki Bożej Robotników Solidarności, peregrynujący w parafiach Archidiecezji Przemyskiej. Jak powiedział w rozmowie z radiem Fara Tadeusz Majchrowicz, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, peregrynacja jest „jedną z inicjatyw będących swoistym ładowaniem baterii do dalszej działalności w trosce o środowisko ludzi pracy”.



Obraz co tydzień przekazywany był do innej parafii, a w grudniu trafił do kaplicy Wojewódzkiego Szpitala im. Jana Pawła II w Krośnie.

Ciekawa jest historia wizerunku. Wykonał go w 1984 roku Maciej Artur Chaciej, artysta z Podlasia, a inicjatorem powstania obrazu był ówczesny przewodniczący podziemnego Zarządu Regionu w Białymstoku. Powstały trzy kopie różnej wielkości, najmniejszą otrzymał ks. Jerzy Popiełuszko — i to on właśnie zaproponował takie właśnie miano dla wizerunku — „Matka



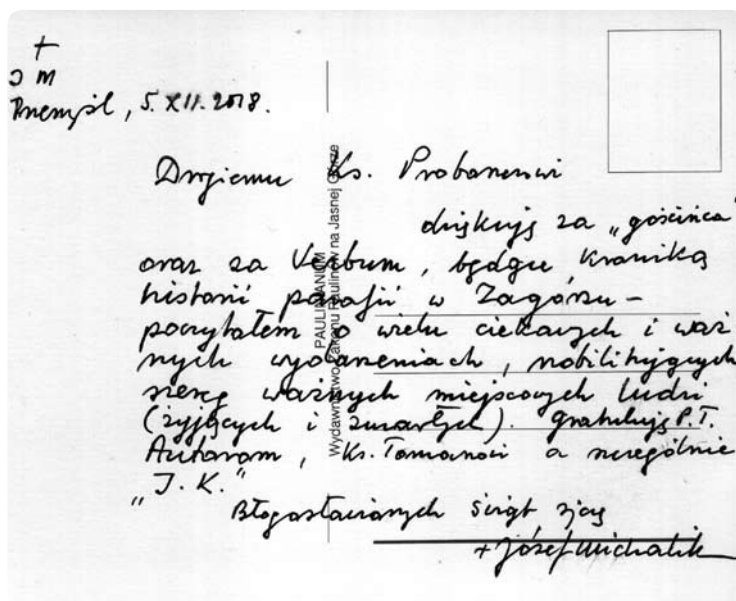
Boża Robotników Solidarności”. Największy obraz związkowcy z Podlasia przekazali na Jasną Górę podczas II Pielgrzymki Ludzi Pracy w 1984 roku, a po kilku latach zaczął towarzyszyć poszczególnym Regionom Związku podczas Pielgrzymek, wraz z kopią krzyża nowohuckiego, i peregrynować po parafiach.

J.K.

Życzenia od księdza arcybiskupa Seniora

Ksiądz Proboszcz na początku grudnia, podczas pobytu w Przemyślu, otrzymał kartkę z życzeniami od księdza arcybiskupa seniora Józefa Michalika, w której znalazły się również bardzo miłe dla nas odniesienia do „Verbum”, które warto tu zacytować. Ksiądz Arcybiskup dziękuje za „Verbum” „będące kroniką historii parafii w Zagórze — przeczytałem o wielu ciekawych i ważnych wydarzeniach nobilitujących szereg ważnych miejscowych ludzi (żyjących i zmarłych). Gratuluję P.T. Autorom, ks. Tomaszowi, a szczególnie J.K.”

Choć staramy się „nie dla próżnej chwały”, miło jest przeczytać takie słowa skreślone przez długoletniego pastora przemyskiej archidiecezji.



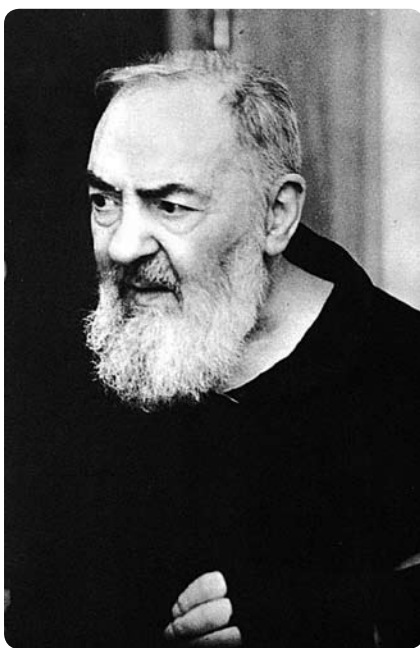
Do nieba z Ojcem Pio

Po takim właśnie hasłem rok 2018 przeżywany był jako Rok Ojca Pio. Było to związane z podwójną rocznicą — 50-leciem śmierci świętego i 100-leciem otrzymania przez niego stygmatów. Święty Pio z Pietrelciny beatyfikowany w 1999, a kanonizowany w 2002 roku, w obu przypadkach przez Jana Pawła II, to wyjątkowa postać. Urodził się 25 maja 1887 roku w Pietrelcinie, jako Francesco Forgione, w religijnej rodzinie. Już jako dziecko i młodzieniec Francesco doświadczać miał wizji i stanów ekstazy. W 1897 roku, po spotkaniu z kapucynem, rozpoznał swoje powołanie. Aby mógł wstąpić do zakonu, musiał jednak zdobyć wykształcenie. Aby mu to umożliwić, ojciec wyjechał pracować do Ameryki, opłacił edukację syna i w 1903 roku piętnastolatek mógł rozpocząć nowicjat w Zakonie Braci Mniejszych Kapucynów. Złożył śluby zakonne i przyjął imię Pio, na cześć św. Piusa V, patrona Pietrelciny. W 1910 roku przyjął święcenia kapłańskie. Wkrótce ciężko zachorował. Był zresztą bardzo słabego zdrowia i przez całe życie nękały go liczne dolegliwości. Z tego też powodu w czasie pierwszej wojny światowej był kilka razy powoływany do wojska i odsyłany z frontu. Od 1916 roku do śmierci przebywał w klasztorze w San Giovanni Rotondo, gdzie dziś znajduje się jego sanktuarium. W 1918 roku podczas modlitwy został obdarzony stygmatami. Krew sącząca się z ran miała pachnieć jak perfumy lub kwiaty.

W ciągu swojej wieloletniej posługi stał się przewodnikiem duchowym dla rzesz wiernych. Zalecał cotygodniową spowiedź, codzienne przyjmowanie Komunii Świętej, medytację, rachunek sumienia. Powtarzał często: „Módl się, wierz i nie martw się”. Wzywał do pełnienia woli Bożej. Nie rozstawał się z różańcem, czcił Najświętszy Sakrament, a Msza Święta była dla niego wyjątkowym momentem, który celebrował z ogromnym nabożeństwem. Swoją ostatnią Mszę odprawił 22 września 1968 roku, zmarł 23 września.

Ojciec Pio wielokrotnie narażony był na różne oskarżenia, miał nawet przez pewien czas zakaz publicznego wykonywania posługi kapłańskiej. Dopiero papież Paweł VI zdecydowanie oddalił wszelkie zarzuty.

Ojciec Pio wedle wielu osób miał dar bilokacji, jasnowidzenia, łaskę modlitwy wstawienniczej i ustawicznej, w jego obecności dokonywały się cudowne uzdrowienia, przede wszystkim jednak był człowie-



kiem modlitwy i cierpienia, niezwykłym spowiednikiem, potrafił jednać z Bogiem nawet zatwardziałych grzeszników. Działa nieprzerwanie, również po swojej śmierci.

Na całym świecie funkcjonuje ponad 3000 Grup Modlitwanych Ojca Pio, zrzeszających około 3 miliony członków. Działa założony przez niego szpital w San Giovanni Rotondo, a do ojca Pio nieprzerwanie modlą się, prosząc o wstawiennictwo, tysiące wiernych. Według badań jest najczęściej wzywany świętym orędownikiem we Włoszech.

J.K.

Litania do św. Ojca Pio

Błogosławiony Ojciec Pio, módl się za nami.

Wierny natchnieniom Ducha Świętego,

Rozmiłowany w pokorze i ubóstwie Jezusa

Chrystusa,

Gorliwy kapłanie Jezusa Chrystusa,

Wierny naśladowco św. Franciszka z Asyżu,

W ciele swoim noszący znamiona męki

Zbawiciela,

Cieszący się nadprzyrodzonymi darami,

Ozdobo zakonu franciszkańskiego,

Niosący światu dobro i pokój,

Wybrane naczynie świętości i łaski,

Niezmordowany w jednaniu grzeszników

z Bogiem,

Postrachu duchów piekielnych,

Zdobywający serca prostotą i mocą Słowa

Bożego,

Nauczający bardziej przykładem niż słowem,

Wzorze miłości Boga i bliźniego,

Spotykający Chrystusa w każdym człowieku,

Opiekunie cierpiących,

Pociecho nieszczęśliwych,

Znoszący upokorzenia z cierpliwością,

Mężny wśród przeciwności,

Wzorze franciszkańskiego ubóstwa,

Wzorze czystości kapłańskiej,

Mężu doskonałego posłuszeństwa,

Miłośniku życia ukrytego,

Mężu modlitwy, skupienia i kontemplacji,

Nauczycielu modlitwy garnących się do

Chrystusa,

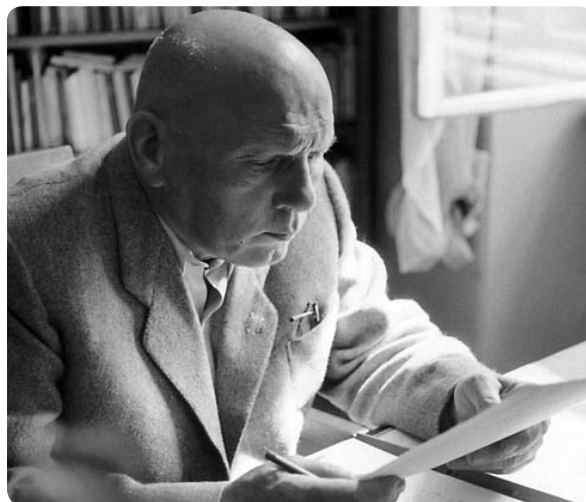
Możny nasz orędowniku u Boga.

Z Komborni w świat...

18 grudnia minęło równo 50 lat od śmierci historyka literatury, edytora, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, rektora Uniwersytetu Wileńskiego, Stanisława Pigoń, urodzonego w podkrośnieńskiej Komborni, w rodzinie chłopskiej w 1898 roku. Był więc o cztery lata młodszy od przypominanego kilka stron wcześniej zagórzanina, Stanisława Szweda, ale można powiedzieć, że należał do tego samego pokolenia, które własną ciężką pracą zdobywało wykształcenie, zyskując szansę społecznego awansu. Stanisław Pigoń najpierw uczył się w gimnazjum w Jasle, a następnie podjął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, tu w 1914 roku uzyskał doktorat poświęcony *Księgom narodu polskiego i Pielgrzymstwa polskiego*. Niezwykła koincydencja historii. Jak sam pisał: „Wszyscyśmy powtarzali modlitwę Mickiewicza: »O wojnę powszechną za wolność Ludów — prosimy Cię Panie«. I wojna ta nadeszła... Ze Stanisławem Szwedem łączy przyszłego profesora jeszcze jedna karta biografii — udział w pierwszej wojnie światowej, a potem w wojnie polsko-bolszewickiej, co ciekawe, obaj w pewnym momencie walczyli jako dowódcy pociągów pancernych, w 1919 roku brali udział w starciach o Przemyśl i Lwów. Pigoń przeszedł też front francuski, rosyjski i włoski. Gotowość do najwyższego poświęcenia dla ojczyzny pozostała profesorowi do końca życia. W chwili wybuchu drugiej wojny światowej zgłosił się na ochotnika do wojska. Jego zamiar udaremniła wrześnieowa klęska. Aresztowany wraz z innymi profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego trafił do obozu w Sachsenhausen, a kiedy udało mu się wrócić do Krakowa, podjął aktywną pracę w ramach tajnego nauczania

W niepodległej już Polsce Stanisław Pigoń poświęcił się pracy naukowej i dydaktycznej, wykładał na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, na Uniwersytecie Wileńskim, którego, jak wspomniano, był rektorem i na Uniwersytecie Jagiellońskim — do emerytury. Wybitny znawca literatury polskiego romantyzmu, szczególnie twórczości Adama Mickiewicza. Może warto w tym miejscu wspomnieć, że w Wigilię, 24 grudnia, minęła dokładnie 220 rocznica urodzin autora *Pana Tadeusza*, do którego Stanisław Pigoń opracował niezwykle drobiazgowo, fascynujące dziś dokładnością i starannością przypisy, i przygotował epokowe opracowanie: *Pan Tadeusz. Wzrost, wielkość, sława*. A przecież zajmował się też twórczością Juliusza Słowackiego, Aleksandra Fredy, Stefana Żeromskiego, Władysława Orkana. Był edytorem i wydawcą dzieł wielu pisarzy. Dorobek profesora to ponad 1200 prac, ale też jego studenci, których wykształcił.

Zasługuje także na pamięć jako społecznik, opiekun studenckich kół naukowych, kurator „Bratniaka” —



Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nigdy nie patrzący na własną korzyść, pracujący tylko „na użytek innym”, profesor Pigoń cieszył się też wielkim szacunkiem krakowskiego metropolity, późniejszego papieża, Karola Wojtyły — wcześniej zresztą spotkał się on z profesorem jako student polonistyki, aktor Teatru Rapsodycznego i członek zarządu Bratniaka. Wojtyła przewodniczył też uroczystościom pogrzebowym Stanisława Pigoń, wygłosił również kazanie.

Swoją bogatą bibliotekę, liczącą 9351 woluminów, profesor zdecydował się przekazać „na usługi kształcącej się młodzieży mego rodzinnego regionu” — tak się też stało. Dziś księgozbiór znajduje się w gmachu Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Działa tam także pracownia „Pigonianum”. Takie samo miano, Collegium Pigonianum, nosi budynek będący siedzibą Instytutu Humanistycznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie, uczelni noszącej imię Stanisława Pigoń.

J.K.

„Nie sposób nie poddać się urokowi owej krainy, w której wieczorami wyblaskują (...) oazy światła w poszczególnych gniazdach tutejszego małego zagłębia naftowego, a która szczególnie pięknie przedstawia się (...) w wieczory świętojańskie, kiedy w przestronnych ramach horyzontu pokrywa się cała ogniami pastuszymi, co po przeciwnych wzgórzach i zboczach płoną jak gwiazdy w szerokim, mroczniejącym kręgu widzenia, a także w poranki wczesnojesienne, kiedy to zasłana mleczna i od świtu różowiejąca mgłą, co zalewa aż po Beskid cały ten niż i wszelkie ślady ludzkiego bytowania — sprawia wrażenie jakby olbrzymiej odnogi oceanu” — tak pisał o swoich rodzinnych stronach, we wspomnieniach *Z Komborni w świat* Stanisław Pigoń.

Orszak Trzech Króli

Podobnie jak w ubiegłych latach przez Sanok przejdzie orszak Trzech Króli. 6 stycznia, o 13.00 z parafii pw. Chrystusa Króla wyruszy Orszak Europejski, 15 minut później z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa Orszak Azjatycki, a o 13.45 Orszak Afrykański z kościoła pw. Przemienia Pańskiego. Finał zaplanowano na godzinę 14.00 na Rynku. W programie także wspólne kolędowanie, podsumowanie Konkursu Szopek, poczęstunek. Zorganizowana zostanie też zbiórka zabawek dla dzieci z Domu Dziecka. Na zakończenie Msza Święta w kościele farnym. Warto wziąć udział w tym wyjątkowym wydarzeniu.



Radio „Fara” ma już 25 lat

Od ćwierćwiecza swoje programy nadaje Rozgłośnia Archidiecezji Przemyskiej „Radio Fara”, katolicka, lokalna rozgłośnia religijno-społeczna. Gratulujemy pięknego jubileuszu i korzystając z okazji przypominamy kilka faktów z historii.



Wszystko zaczęło się w Wigilię, w 1993 roku, a dokładnie w dzień Bożego Narodzenia, 25 grudnia, kiedy to Radio Ave Maria, stworzone przez księdza prałata Mariana Rajchla, nadało transmisję z Pasterki. Od tego momentu radio sukcesywnie się rozwijało. W 1997 roku powstało Radio Fara w Krośnie, szybko zyskując słuchaczy. Oficjalnie rozgłośnia Archidiecezji Przemyskiej została powołana 19 września 2001 roku dekretem księdza arcybiskupa Józefa Michalika, działania skoncentrowane były wówczas na powstaniu studia w Przemyśle i integracji radiofonii diecezjalnej. Od 2016 roku rozgłośnią kieruje ks. Andrzej Bienia (jego poprzednikami byli ks. Krzysztof Hassinger, ks. Zdzisław Babiarz i ks. Krzysztof Rzepka).

Jako swoją misję Radio Fara na pierwszym miejscu stawia nową ewangelizację, przekazywanie Dobrej Nowiny współczesnemu człowiekowi, z programem „wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom słuchaczy”, dorosłych, młodzieży, dzieci. Rozgłośnia transmituje ważne wydarzenia z terenu diecezji — Zagórz też był tematem niejednej audycji. Radio towarzyszy również pielgrzymom zdążającym na Jasną Górę, animuje pielgrzymowanie duchowe. Redaktorzy Radia Fara proszą o modlitwę, zachęcają do wolontariatu (ze swej strony mogą wspomnieć o bardzo udanych praktykach, które moi studenci odbywali w krosnieńskim studio), przekazywania informacji i sugestii, a także przypominają, że radio utrzymuje się wyłącznie z ofiar wiernych.

Przypomnijmy, że Radio Fara nadaje na dwóch częstotliwościach: 98,2 MHz — nadajnik w Średniej koło Krzywczy i 104,5 MHz — nadajnik w Czarnorzekach koło Krosna. Jeszcze raz gratulujemy i życzymy wielu sukcesów!

Z okazji jubileuszu radio transmitowało ponownie, jak przed 25 laty, Pasterkę z kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Jarosławiu. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył proboszcz, ks. Krzysztof Szczygielski, który przypominał, że dzięki rozgłośni „Dobra Nowina o narodzeniu Jezusa trafia do wielu domów na całym świecie, tworząc tym samym jedną wielką wspólnotę”.

Z okazji 25 rocznicy powstania warto poświęcić chwilę na modlitwę w intencji Radia Fara.

Panie Jezu, Prawdo Jedyna, Ty posłałeś uczniów, aby w Twoje Imię głosili zbawienie aż po krańce ziemi, umacniaj tych, którzy poświęcają się dziełu ewangelizacji na falach Radia FARA i udziel im łaski wierności Twojemu Słowu. Nauczycielu Dobry, Ty objawiłeś nam miłość Ojca, błogosław słuchaczom naszej Rozgłośni i naucz ich co mają czynić, aby osiągnąć życie wieczne.

Matko Boża, Maryjo, najdoskonalsza Uczennico Pańska, bądź dla nas wzorem radosnego posłuszeństwa Słowu Boga.

Święty Janie z Dukli, żarliwy kaznodziejo naszej ziemi, wypraszaś nam umiejętność słuchania Boga na modlitwie i dawania świadectwa Ewangelii słowem i życiem.

Błogosławiony Janie Balicki, pokorny sługo Miłosierdzia, naucz nas mówić z prostego serca o Bożym upodobaniu w tym co ciche i niewidoczne dla oczu. Amen.

Biskup Jan Pietraszko, dekret o heroiczności cnót

Po beatyfikacji Michała Giedorycia Kościół krakowski może cieszyć się z kolejnej dobrej nowiny — oto papież Franciszek upoważnił Kongregację do spraw kanonizacyjnych do promulgowania dekretów dotyczących heroiczności cnót Sług Bożych, między innymi biskupa Jana Pietraszko, sufragana diecezji krakowskiej. Przyszły biskup urodził się w 1911 roku w Buczkowicach, po maturze wstąpił do krakowskiego seminarium duchownego, studiował też na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Posługę kapłańską rozpoczął w Rabce, gdzie przebywał również w czasie okupacji; w latach 1928–1939 i 1943–1944 peł-



nił funkcję sekretarza metropolity krakowskiego arcybiskupa Adama Sapiehy. Pracował także w Zakopanem, był kapelanem harcerstwa, w 1947 roku został prefektem seminarium duchownego, a jednocześnie przyjął opiekę nad duszpasterstwem akademickim przy kolegiacie św. Anny. Został tu proboszczem w 1957 roku, funkcję tę łączył z posługą biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej, którym został w 1962 roku. Był również przewodniczącym Archidiecezjalnej Komisji ds. Architektury i Sztuki Kościelnej, mierząc się z represjami władz komunistycznych, utrudniających opiekę nad obiektami sakralnymi, tworzenie nowych parafii i budowę kościołów.

Brał udział w Soborze Watykańskim II, pracował m.in. w Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej, w Komisji Episkopatu ds. Świeckich. Niestrudzony duszpasterz, spowiednik przyciągający do konfesjonalu rzesze penitentów, obdarzony wielką wrażliwością, głęboką wiarą, człowiek żarliwej modlitwy, słynny kaznodzieja, głoszący słowo Boże z ambony w kolegiacie św. Anny, mający dar objaśniania Ewangelii, ale zawsze niezwykle starannie przygotowujący każde kazanie. Biskup Pietraszko zmarł 2 marca 1988 roku. Proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1994 roku.

Aktualności parafialne

☛ **27 grudnia** — święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty, zapraszamy na Mszę Świętą o godz. 17.00; rozpoczynamy wizytę duszpasterską; szczegółowy program na kolejne dni podany zostanie w ogłoszeniach parafialnych i na stronie internetowej.

☛ **28 grudnia** — święto Świętych Młodzianków, męczenników.

☛ **30 grudnia** — Święto Świętej Rodziny, Jezusa, Maryi i Józefa

☛ **31 grudnia** — Zakończenie Roku Pańskiego. Msza Święta o 17.00 połączona z nabożeństwem dziękczynnym i przebłagalnym. Za udział w nabożeństwie można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Serdecznie zapraszamy do liczego udziału. W kościele

w Zasławiu Msza o 16.00. W kościele w Nowym Zagórz Msza Święta na powitanie Nowego Roku o godz. 24.00.

☛ **1 stycznia** — Nowy Rok, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Światowy Dzień Pokoju; porządek Mszy Świętych jak w każdą niedzielę.

☛ Od **2 stycznia** ciąg dalszy wizyty duszpasterskiej, Msze Święte rano, o godzinie 7.00.

☛ **2 stycznia** — wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła.

☛ **4 stycznia** — pierwszy piątek miesiąca, Msza Święta o godzinie 17.00, o 16.00 w Zasławiu.

☛ **5 stycznia** — pierwsza sobota miesiąca, zapraszamy na tradycyjne nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej o godz. 17.00.

☛ **6 stycznia** — uroczystość Objawienia Pańskiego, Święto Trzech Króli — Kaspra, Melchiora i Baltazara, na każdej Mszy poświęcenie kadzidła i kredy. Składka z przeznaczeniem na wsparcie misji.

☛ **12 i 13 stycznia** zapraszamy na przedstawienia jasełkowe o 15.00 i 18.30, szerzej na s. 13.

☛ **13 stycznia** — Niedziela Chrztu Pańskiego.

☛ **19 stycznia** — wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, patrona Archidiecezji Przemyskiej.

☛ **20 stycznia** — rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny

ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl